Nr. 1. CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 STYCZNIA 1931 ROKU. ROK VI.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Muzyka starokościelna.

C. d.

W mszale regensburskim, drukowanym w Augsburgu w 1515 r. znajduje się 7 interpolowanych „Ite missa est".

Jedno z nich brzmi: Ite, Mariae servite ut cum ejus prole vobiscum sit, jam missa est. Inne zaś: Ite et custodite, jam pro vobis hostia vitae missa est. Zaopatrywanie wszystkich bezsłownych nut w objaśnienia i moralizujące teksty stało się z czasem manją. Podczas rewizji ksiąg liturgicznych, za czasów papieża Piusa V, o czem była już mowa, niewłaściwości te zostały usunięte.

Rozwój sekwencji powodował upadek zamiłowania do śpiewu gregorjańskiego, natomiast wpływał dodatnio na rozwój pieśni ludowej, której był podstawą.

Śpiewy kościelne przeznaczone były do użytku podczas służby Bożej. Wykonywano je w języku łacińskim. Ludowi dozwoloną była modlitwa cicha i śpiewana tylko w sercach. Głośno śpiewać w kościele mogli tylko kapłani i przeznaczeni do tego śpiewacy. Śpiew w języku ojczystym zdobywał sobie miejsce w kościele wtenczas, kiedy język łaciński stawał się coraz bardziej obcym i niezrozumiałym. Lud pragnął dać upust swym pobożnym uczuciom i te uczucia miłości i wdzięczności ku Bogu, wyrazić w swoim ojczystym języku.

Pierwsze próby śpiewu w języku narodowym są dość późne. Najpierw pojawiły się one w Niemczech w X w. Dotąd lud, ile razy chciał śpiewać, wykrzykiwał tylko słowa Kyrie eleison, mnóstwo razy. Okrzyk ten przedostał się z Grecji do Włoch, skąd rzymscy zakonnicy przenieśli go do innych krajów. Słów tych używano podczas najrozmaitszych okoliczności, podczas: procesji, pielgrzymek, pogrzebów, przyjmowania wysokich osobistości, a także Kyrie eleison śpiewano nawet na polu bitwy lub używano jako hasła bojowego. Podczas procesji na górę Wawrzyńca w Rzymie, w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, lud śpiewał najpierw 100 razy Kyrie eleison, następnie 100 razy Christe eleison, poczem znowu powtórzył 100 razy Kyrie eleison. C.d.n.

—-)x(—

PROŚBA.

W październiku ub. r. rozpoczęły się w Warszawie obrady Komisji Konkordatowej, które miały się skończyć w grudniu ub. roku.

Wyniki obrad, jak do tej pory, trzymane są w tajemnicy. Atoli niedawno otrzymaliśmy alarmującą wiadomość, jakoby w projekcie była ustawa konkurencyjna, kościelna, mocą której ściągano by z parafjan daninę kościelną, mającą podobno wynosić 50 procent w stosunku do podatku rządowego, z której cząstka przypadłaby i dla organistów.

Organiści jednak, nie widząc w podobnem załatwieniu ich sprawy korzyści dla siebie, przeciwnie, przewidują, że taka ustawa mogłaby stać się kamieniem niezgody pomiędzy nimi a parafją, co mogłoby być że szkodą dla Kościoła, wnieśli prośbę na ręce posła na Sejm ,aby nie dopuszczono do uchwały podobnego projektu ustawy, gdyby takowy pojawił się w Sejmie rzeczywiście, oraz aby postawili swoje, następujące wnioski:

1. Aby Klub poselski przedstawił Rzą-

dowi ciężkie położenie ludności i ustawę konkurencyjną zreferował na wzór dawnych ustaw konkurencyjnych, by wysokość kwot konkurencyjnych uchwalała ludność parafjalna, według faktycznych potrzeb.

2. Aby uposażenie organistów przewidziane w załączniku A. do Konkordatu, podwyższyć do wystarczalności na uposażenie organistów ze źródeł tych, z kórych czerpie uposażenie duchowieństwo, a nie łączyć organistów z konkurencją kościelną, bo to stworzyłoby walkę przykrą, tak dla konkurujących, jak dla strony bierczej, a organiści nie życzą sobie takiej walki.

—)x(—

W sprawie uposażenia organistów.

W regulaminie dla organistów, zatwierdzonym przez Władze duchowne, § 7. czytamy: Władza Duchowna starając się o stałą pensję dla duchowieństwa, wystąpiła jednocześnie do Rządu o stałe, przyzwoite uposażenie dla organistów w gotówce i odpowiedniej ilości ziemi.

Tymczasem w załączniku A. do Konkordatu, nie znajdujemy wzmianki o organistach. Artykuł pod III w tym załączniku, opiewa o uposażeniu rocznem chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych. Ministerstwo W. R. i O. P. wyraźnie powiedziało, że paragraf ten obejmuje też organistów, i że Władza kościelna może żądać podniesienia tej sumy. Pismo lwowskie jednak dowodzi, że kwota przyznana na chóry katedralne i na „służbę kościelną“ (czy pismo to, w obawie paraliżu języka boi się wymówić: na „niższych urzędników kościelnych“?) jest tak mała, że nie wystarcza dla organistów. Pismo to, mówi nadto o innych rzeczach, nie wspomina jednak o tem, aby kiedy były czynione starania u Rządu o podniesienie wyż. wymienionej sumy do odpowiedniej wysokości na obdzielenie organistów. Podczas, gdy cała sprawa organistowska, jest różnie komentowana i przedstawiana w nieżyczliwem świetle, Centrala warszawska, która ciągle czyni obietnice swoim zwolennikom, wcale nie dwuznacznie wypowiedziała się w piśmie „Kronika Muzyczna“, jakoby Rząd oświadczył, że sprawa uposażenia organistów z funduszów pań-

stwowych i obdzielenie ich ziemią, należy całkowicie do atrybucji Władz duchownych.

Co oznaczają te słowa, wiemy i wiedzą ci organiści w Małopolsce, którzy przed kilkudziesięciu laty pukali do Sejmu i do Rządu. W przyszłych numerach naszego pisma, wyjaśnimy dokładnie to organistom.

—)x(—

P. P. Organiści djecezji łomżyńskiej.

Dzień egzaminów lustracyjnych przebrzmiał bez echa. W tym czasie podpisało deklaracje 67 organistów, a wstąpiło do Związku tylko dwóch, pomimo że przystąpienie do Związku leży w interesie własnym organistów.

Na zebraniu były czynione zarzuty, że siedziba Związku nie na właściwem miejscu i że składki są zawysokie. Odpowiedź na to, była w czasopiśmie łomżyńskiem, gdzie dokładnie było wszystko wyjaśnione.

Koledzy, obudźcie się ze snu, przystąpcie do Związku, a na następnym zebraniu, które odbędzie się wkrótce w Łomży, o którem rozesłany będzie osobny komunikat, będziecie mogli obrać sobie inny zarząd, zmienić miejsce siedziby Związku i obniżyć składki. J. E. Ks. Biskup, pod datą 4. VIII. ub r. nadesłał nam pismo następujące: Błogosławię Związkowi na dalszą jego działalność dla dobra organistów naszej djecezji. Może to zachęci Was Koledzy do przystąpienia do Związku i wspólnej z pożytkiem pracy dla sprawy Bożej i naszej.

Koleżeński uścisk dłoni

A. Palucis, organista w Teolinie.

—)x(—

K O L E D Z Y!

Zachęcony łaskawem zamieszczeniem w poprzednim numerze nieudolnych, lecz z głębi życzliwego serca pochodzących moich uwag, pragnę dziś zwrócić Wam kochani Koledzy uwagę na Waszą łatwowierność ludziom bezmyślnym lub nieznanym z pracy szerszemu ogółowi organistów. Na zebranie w Włocławku przybyło aż 150 organistów. Na pierwszem miejscu porządku dziennego, według nadesłanej odezwy, podaje p. Nowak, wskazówki, czy też nakaz ks. Patrona, w jaki sposób ma być prowadzony związek organistowski, oraz jego cel i zadanie. Łatwo przecież można było zorjentować się, że zebranie nie odbędzie się z korzyścią dla organistów, którzy byliby bardzo wdzięczni ks. Patronowi, gdyby był zwołał zebranie księży proboszczów, i wytłomaczył im, kim są w kościele organiści i co należy się im za ich pracę.

Centrala w Warszawie obsadzona przez ks. ks. patronów, i ich zaufanych, w ciągu 10 lat, nic absolutnie dla organistów nie uczyniła, przeciwnie, zmarnowała ich zapał i moc grosza wyciągniętego czy to jako składki, za legitymacje lub patenty.

Jeden z księży patronów, Kolegjum, na ostatniem zebraniu, sławetnym Kongresie w Warszawie, nazwał Kolegjum organizacją duchownych, szkoda, że nie nazwano organistów duchownymi w załączniku A do Konkordatu, może zamiast zakonnikom i uczniom Teologji, przyznanoby im pobory z Kasy skarbowej.

Otóż kochani Koledzy, nie dajcie nabierać się pięknemi słówkami, nie wyrzucajcie pieniędzy na darmo, lecz grupujcie się pod sztandarem skromnego lecz jakże szczerze oddanego naszym sprawom „Kierownika Chórów“. Tylko na jego łamach możemy się porozumieć i stworzyć jednolitą organizację, która będzie lekarstwem skutecznem na najrozmaitsze bolączki naszego życia organistowskiego. B a r y t o n.

—)x(—

ROZMAITOŚCI.

Na Walnem Zebraniu w Pelplinie, organiści wybrali Komisję dla opracowania statutów kasy emerytalnej, albo samopomocy i przedłożenie takowych na przyszłem zebraniu.

Organista na parafji 6 tysięcznej, poszukuje zamiany lub obejmie wolną posadę.

Organista kapelmistrz poszukuje zamiany, lub obejmie wolną posadę.

Organista na 3 tys. posadzie poszukuje zamiany.

Organista w Koniecpolu p. Nowak objął posadę przy kościele św. Barbary w Częstochowie.

Wskutek zamałej liczby zgłoszeń, wydawnictwo „mechanicznej nauki harmonji“ odłożyliśmy do 1 lutego b. r.

„Do góry serca dumny narodzie“. Pod tym tytułem pojawiła się pieśń jednogłosowa z tow. fortepianu, ze słowami i muzyką Ryszarda Lenartowicza.

Motyw pieśni zaczerpnięty został z „Marsyljanki", słowa patrjotyczne. Pieśń nadaje się na uroczystości narodowe. Cena pieśni 2,50 zł. Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Od 35 lat, pracuje na polu muzycznem w Ameryce w Chicago p. J. B. Zalewski. Uczy, zakłada i prowadzi różne chóry śpiewacze i orkiestry, urządza produkcje muzyczne, założył księgarnię z bogatym składem nut, polskich kompozytorów, wydał i prowadzi pismo muzyczne pod tytułem „Echo Muzyczne" i t. d. Bez przesady rzec można, że dzisiaj w poważnym już wieku człowiek, rzeczową, sumienną i ciągłą z zapałem prowadzoną pracą przez tyle lat, podniósł wysoko kulturę muzyczną w Ameryce, szczególnie śród naszych wychodźców.

Tego to, zasłużonego człowieka i szanownego, zniesławił w „Przeglądzie Muzycznym" wychodzącym w Poznaniu p. Sieja, znany u nas z p. Tuwinem, który jakiś czas przebywał w Chicago i któremu p. Zalewski wyświadczył wiele dobrego. Nic więc dziwnego, że pisma amerykańskie i muzycy znający pracę p. Zalewskiego, są oburzeni postępkiem p. Sieji, wyrażając się jak najpochlebniej o pracy p. Zalewskiego. Do głosu tej prasy i tych muzyków i my dołączamy się i wyrażamy p. Zalewskiemu uznanie oraz życzymy, aby jeszcze długie lata mógł pracować dla muzyki polskiej i polskiego narodu na wychodźtwie.

W Sekretarjacie Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach, ul. Ks. Damrota nr. 4, można nabyć następujące wydawnictwa:

Ks. Nowacki H: Podręcznik do śpiewu gregorjańskiego 3 zł.

Ferek R.: Tonacje kościelne zł. 1.50.

Stoiński St. Katechizm muzyki dla śpiewaków O. 75 zł.

Biernacki M.: Zasady muzyki, 4 zł.

Gliński M.: Intrumenty muzyczne, monogarfja zbiorowa 1. 50 zł.

Dr. K. Weinmann: Dzieje muzyki kościelnej 6.40 zł.

F. Nowowiejski: Motet Eucharyrystyczny 6 —8 gł. chór mieszany, part. 5 zł. głos 1 zł. oraz Motet Marjański, na chór m. part. 5 zł. głos 0.60 zł.

Zieliński K. Dwa Motety: Ave verum, Inviolata, par. 2.50 zł. głos, 0.20 zł.

Związek Organistów Poznaniu ul. św. Marcina 8, poleca praktyczne pdręczniki dla organistów;

Surzyński - Makowski: Szkoła na organy muzyki część I, 7 zł. część II, 13.50.

„Gazeta Związkowa" podaje: Zarząd Związku Chórów Kościelnych zwraca się do Związku Organistów archidjecezji krakowskiej z uprzejmem wnioskiem, by do Związku Organistów nie przyjmowano na przyszłość ludzi nie posiadających kwalifikacji organistowksich. Zarząd Związku Chórów Kościelnych stwierdza, że dotychczasowy stan rzeczy nie da się utrzymać na przyszłość, tak ze względu na dobro muzyki kościelnej, jakoteż ze względu na prestige samego stanu organistowskiego. Równocześnie pismo wysyłamy do Kurji Metropolitalnej, domagając się, by na stanowisko organisty nie przyjmować osób, które nie wykażą się zezwoleniem Komisji organizacyjnej dla organistów.

W sierpniu r. b. odbyło się zebranie organistów w Radomiu.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty na rok bieżący i zaległej. Wydawnictwo chociażby najskromniejszego pisma, pociąga za sobą koszta i niesumiennym jest ten organista, który pismo czyta a prenumeraty nie płaci. Przez takich właśnie niesumiennych organistów, pismo nasze nie może się rozwinąć odpowiednio do potrzeb organistów. Organiści coraz więcej nadsyłają nam swoich prac, których nie możemy zamieszczać wskutek braku miejsca. Niechże pamiętają ci organiści, którzy zalegają z przedpłatą, że czynią tem krzywdę sobie i kolegom. Zawodowy inteligentny organista, czyta pisma zawodowe i za takowe płaci.

Wydawca i Redaktor: **FELIKS WITESZCZAK.**

Zakłady Graficzne F, D, Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel, 2-45,